

 Piotr Barciuk, 2017-02-13 22:18

Bolesław Piecha o sieci szpitali: ta ustawa różni się od pomysłu prof. Religi



Fot . Sławomir Kaminski / Agencja Gazeta

Taka sama, czy jednak inna? Czy ustawa o sieci szpitali, to ten sam dokument, jaki powstał przed laty w gabinecie Zbigniewa Religi? O komentarz poprosiliśmy byłego sekretarza stanu w Ministerstwie Zdrowia Bolesława Piechę.

W jednym z wywiadów radiowych Marszałek Senatu Stanisław Karczewski powiedział, że projekt ustawy o sieci szpitali niewiele się różni od projektu wypracowanego przez byłego szefa resortu zdrowia Zbigniewa Religę. Czy to faktycznie ten sam dokument?

- Ta ustawa, oczywiście nie jest tożsama, choćby z tego powodu, że upłynęło jedenaście lat. Wiele się zmieniło, np. sprawy własnościowe czy organizacyjne w polskiej ochronie zdrowia. Ta ustawa jest więc dostosowana do tego, jakie są potrzeby dziś. To, że sieć szpitali jest konieczna w zasadzie podkreślali wszyscy. Z każdej strony sceny politycznej. Tylko jakoś nikt nie miał odwagi się za to zabrać, bo trzeba by naruszyć pewne przyzwyczajenia, które już się w polskiej ochronie zdrowia zdarzyły. Jednak ja bym się tego nie bał. Oczywiście jest do rozwiązania wiele szczegółów i te szczegóły będą już w aktach wykonawczych, czyli rozporządzeniach. Natomiast one niewiele zmieniają. Powstał jakiś duży krzyk, że nagle wytnie się wszystkich prywatnych właścicieli szpitali, że nagle oni nie będą mieli miejsca w tej sieci. Jednak trudno, żeby w sieci szpitali był szpital, który ma jedno lub dwa łóżka. A dziś w rejestrach takie figurują. Na przykład ktoś leczy zaćmę i ma jedno łóżko na wypadek, gdyby coś się stało i konieczne byłoby zatrzymanie pacjenta na jakiś czas. Powtarzam więc - ja bym się nie bał sieci szpitali, ale diabeł tkwi w szczegółach, bo to dzisiaj podmioty publiczne i niepubliczne. Jeśli chodzi o finansowanie sieci szpitali, to nie rozumiem dlaczego krzyk sprzeciwu jest taki mocny, bo na szpitale prywatne z budżetu przeznaczano od 4 do 6%. Widać więc, że to nie jest główny ciężar. Te podmioty, które nie będą w sieci będą się więc musiały ubiegać o finansowanie w ramach konkursu o określone świadczenia, zazwyczaj specjalistyczne. Nie spodziewam się jakiegoś ogromnego zamieszania, poza strachem i poza innym widzeniem lecznictwa w Polsce. Szpitali prywatnych jest w niewiele i zajmują się określonymi procedurami. Nie są to szpitale kompletne — tak bym to określił — czyli takie, jak opisano szpitalnictwo w krajach europejskich.

Utworzenie sieci szpitali znów się opóźnia. Rada Ministrów odłożyła tę sprawę do przyszłego tygodnia.

- Uważam, że wreszcie trzeba ten projekt przedstawić w formie ustawy i trzeba nad nią zacząć pracować, a nie ciągle debatować i ciągle spekulować, jak to będzie.